ORĘDOWNIK POWIATU KOZMIŃSKIEGO

Abonament:
kwartalnie: w ekspedycji . . . . 330.00 mk.
„ na poczcie . . . . 300.00 mk.
numer pojedyńczy . . . . 15.00 mk.

Dział urzędowy ⊟ nieurzędowy

Koźmin, środa dnia 5-go lipca 1922 r.

Ogłoszenia:
wiersz 1-łam. nonp. na str. 6-cio łam. lub miejsce jego 20.00 mk.
wiersz reklamowy nonparelowy na stronie 3-łamowy . 50.00 mk
Dla ogłaszających z poza powiatu 100 % więcej

Nr. 53 | **Za redakcję:** Dział urzędowy: Starostwo; nieurzędowy: E. Kraszewski w Koźminie. Wychodzi 2 razy tyg. Ogłoszenia przyjmuje sie do wtorku i piątku godz. 9 przedpoł. | **Druk:** ZAKŁAD GRAFICZNY EDWARDA KRASZEWSKIEGO w KOŹMINIE. Nakład własnej księgarni. Telefon 34. Adres telegraficzny: Orędownik Koźmin | **Rok 35**

Wrazie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub doodszkodowania.

Dział urzędowy

Nr. 306. **Uchwała**

Na mocy art. 4. rozporządzenia Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej z 10. marca 1920 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej str. 372) w połączeniu z § 189 II 6 pruskiego Powszechnego prawa Krajowego znosi się z dniem 1. kwietnia 1922 r. ewangielicką gminę szkolną w Borku powiatu koźmińskiego. Równocześnie przekazuje się dotychczasowych jej członków do ewangielickiej gminy szkolnej w Siedmiorogowie.

Majątek rozwiązanej gminy przypadający na mocy § 192 II 6 Powszechnego prawa Krajowego Państwu przekazuje się katolickiej gminie szkolnej w Borku.

Poznan, dnia 27. kwietnia 1922 r.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego
Wydział II.
Za Kuratora
(—) nieczytelne.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Koźmin, dnia 19. czerwca 1922 r.

Starosta, Czarnecki.

Nr. 307. Ze względu na corez liczniejsze nieszczęśliwe wypadki w rólnictwie nawołuję wszystkich gospodarzy względnie posiedzicieli obszarów dworskich do ścisłego przestrzegania przepisów dotyczących zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom.

Przypominam, że odnośne przepisy niemieckie zawarte w części I. do II. ustawy ordynacji Ubezpieczeniowej (Reichsversicherungsordnung) z dnia 13. 7. 1911 r. dotąd obowiązują i muszą być ściśle przestrzegane.

W myśl tych przepisów powinny być wszelkie motory, lokomobile, torfiarki, śrótowniki, młóckarnie, sieczkarnie, maneże itd. należycie opatrzone przyrządami ochronnemi, celem uniknięcia możliwych nieszczęśliwych wypadków.

Niezastosowanie się do tego rozporządzenia pociąga za sobą karę w myśl §§ 1030, 851 i 870 Ordynacji Ubezpieczeniowej.

Wszystkim organom policyjnym polecam zbadanie w przedsiębiorstwach rolnych, czy środki ochronne są stosowane. W razie stwierdzenia braków należy nakazać natychmiastowe ich usunięcie oraz donieść mi o wydanych zarządzeniach i przekroczeniach, celem ukarania winnych. — L. dz. 354/22 N. W. —

Koźmin, dnia 20. czerwca 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Czarnecki

Obwieszczenia innych władz.

Nr. 308. Ogłoszenie moje z dnia 29. maja rb. L. dz. 3031/22, Orędownik powiatowy Nr. 45, pozycja 266, niniejszem znoszę, ponieważ jak później się wykazało, nie chorują konie p. Frankego w Głuchówku na influencję—czerwonkę, lecz na zołzy.

Pogorzela, dnia 19. czerwca 1922 r.

Komisarz obwodowy
w zast. Stenzel.

Nr. 309. Węglik u koni gospodarza Jana Naskrętskiego w Kromclicach wygasł.

Pogorzela, dnia 20. czerwca 1922 r.

Komisarz obwodowy
w zast. Stenzel.

Dział nieurzędowy

Działalność oddz. poznańsk. Komit. Pomocy Jeńcom przy Sejmie

Już dawno temu, jak zamilkł krzykliwy i bezwzględny Mars, ale Europa cała cierpi jeszcze i leczy się z ran z powodu jego panowania zadanych. I dużo czasu upłynie, nim wciąż jeszcze krwawiące rany zagoić się zdołają. Nasza ziemia Polska, przez którą przeszedł kilkakrotnie ów bóg, któremu towarzyszyły zniszczenie i nędza, ogromnie z tej przyczyny ucierpiała, a mianowicie wschodnie nasze kresy. Domy tam poniszczone, pola wobec braku środków do uprawy i zachwaszczenia nieobsiane, ludność zdziesiątkowana, wygnana hen na wschód daleki, a powracając z tułaczki w zdziczałej Rosji przebytej, wynędzniała i wygłodzona, nie ma sił do pracy, a nie znajdując często przytułku koczuje w norach podziemnych, o które zawzięte walki się toczą.

Chcąc nędzy tej kres położyć powstał Komitet Pomocy Jeńcom, którego pierwotnem zadaniem było odżywienie i przyodzianie tych, którzy głodni i nadzy z niewoli rosyjskiej do kraju wracali. Dzisiaj przyjął Komitet do swego zadania i te, by ratować duchowo i czeleśnie tych, którzy już są w kraju, a nie mają sposobów zapracowania sobie na chleb z powodu zupełnego braku i domów i narzędzi i kapitału potrzebnego. Odbudować zniszczone Kresy i stworzyć warsztaty pracy, oto hasło dzisiejszej działalności Komitetu Pomocy Jeńcom.

Poznański Komitet Pomocy Jeńcom objął po porozumieniu się z Warszawą powiat wołkowyski do odbudowy. Nędza i zniszczenie tego kraju jest nie do opisania i wzruszyła do głębi delegację Komitetu, która w celu zbadania naocznego potrzeb kraju w te strony wyjechała. — Komitet poznański przystąpił po powrocie tej delegacji do natychmiastowej akcji ratunkowej, a ponieważ wiele podkomitetów Województwa zebrane ofiary, dzięki mylnem instrukcjom wydanym przez warszawski Komitet, wprost do Warszawy wysłały, nie przedstawiał skarb dostatecznej siły nawet na pierwszy czyn ratunku przez Komitet rozpoczęty.

Dzięki gorącemu poparciu zadań Komitetu przez różne rządy, a mianowicie przez Pana Starostę krajowego uzyskał Komitet kilkamiljonową pożyczkę i wysłał już w tych dniach pociąg z żywnością do Wołkowyska składający się z 46 wagonów kartofli, 1 wagonu mąki i 1 wagonu taterki. Pociąg ten odszedł pod eskortą żołnierzy, a rozdziałem tych produktów zajmie się na miejscu specjalna delegacja mężów zaufania Komitetu, która wraz z pociągiem z Poznania wyjechała.

Wobec powyższego zwraca się Poznański Komitet Pomocy Jeńcom do wszystkich swych podkomitetów byłego obwodu poznańskiego, (powiatów: gostyńskiego, grodziskiego, jarocińskiego, kępińskiego, kościańskiego koźmińskiego, krotoszyńskiego, leszczyńskiego, międzychodzkiego, nowotomyskiego, obornickiego, odolanowskiego, ostrowskiego, ostrzeszowskiego, pleszewskiego, poznańskiego, wschodniego i zachodniego, rawickiego, szamotulskiego, śmigielskiego, śremskiego, średzkiego i wrzesińskiego) ażeby dokładały wszelkich starań celem umożliwienia tej wspolnej przez poznański Komitet podjętej akcji, przez finansowe wzmacnianie poznańskiego Komitetu, który się podjął w swem i w imieniu podkomitetów tej akcji humanitarnej.

Społeczeństwu, przedsiębiorstwom wszelkim, towarzystwom akcyjnym, bankom itd. zwracamy uwagę na komitet Poznański, którego działalność jest pierwszorzędnego znaczenia tak pod względem politycznym jako i narodowym. Zdaniem piszącego jest bowiem kwestja Kresów Wschodnich najaktualniejszą sprawą pod względem politycznym, humanitarnym i gospodarczym a może i przyszłości całego kraju, lecz niestety znajduje sprawa ta, w społeczeństwie mało zrozumienia, a może tylko zbyt mało uwagi.

Chcąc dać społeczeństwu możność zapoznania się z działalnością swą, zaprasza Komitet przdstawicieli wszystkich urzędów i instytucyj jak państwowych jako i prywatnych, prasy, bez względu na przekonania polityczne towarzystw filantropijnych i przedsiębiorstw tak kupieckich jak i przemysłowych, oraz osoby prywatne, słowem wszystkich, którym sprawa Kresów Wschodnich leży na sercu na swe posiedzenia, które odbywają się co piątek o godz. 12. w południe w sali posiedzeń Starostwa Krajowego (Aleje Marcinkowskiego.)

Zarząd Komitetu tworzą: prof. dr. Paweł Gantkowski, przewodniczący Komitetu, Stefan Pietrowicz sekretarz Komitetu, Włodzmierz Adamski, skarbnik Komitetu.

Biuro Komitetu mieści się w gmachu Ogręgowego Urzędu Ziemskiego w pokoju 62, ul. Pawła 10.

Komitet Pomocy Jeńcom przy Sejmie

Sprawy polskie

NOWY GABINET.

Poznań, 1. 7. Pat. donosi z Warszawy: Prezydent ministrów, p. Artur Śliwiński, przdestawi dziś o godz. 2-giej p. Naczelnikowi Państwa cały gabinet ministrów. O godz. 6-tej złoży wizytę Marszałkowi Sejmu, jutro zaś obejmie urzędowanie i jutro odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej Rady ministrów.

PRZYJAZD p. JASTRZĘBSKIEGO.

Poznań, 1. 7. Z Warszawy donoszą: Dziś przyjeżdża wezwany telegraficznie z Hagi p. Jastrzębski kandydat, któremu p. Śliwiński zaproponował objęcie teki ministra skarbu.

POŻEGNANIE MIN. MICHALSKIEGO.

W ministerjum skarbu odbyło się wczoraj przed południem pożegnanie p. Michalskiego z personelem. Były minister wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedział wiceminister Markowski w imieniu urzędników centrali, a prezes pomorskiej izby skarbowej w imieniu urzędników prowincjonalnych.

POŻEGNANIE p. PONIKOWSKIEGO.

Wczoraj o godz. 10 rano w gmachu prezydjum Rady ministrów urzędnicy tej instytucji zebrani pod przewodnictwem dyrektorów departamentów pp. Studzińsktego i Lechowicza pożegnali ustępującego prezydenta rady ministrów p. Ponikowskiego.

P. Ponikowski dziękując za wyrazy pożegnania podkreślił sprawność przybocznego urzędu prezydenta ministrów.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Poznań, 1. 7. A. W. donosi z Katowic: Według informacji, nadchodzących z całego terytorjum plebiscytowego, prześladowania ludności polskiej po stronie niemieckiej Śląska Górnego oraz księży polskich trwają w dalszym ciągu. Większość księży polskich musiała się ratować ucieczką na stronę polską.

PRZEJĘCIE KOPALŃ GÓRNOSAĄSKICH.

Poznań, 1. 7. A. W. donosi z Katowic pod datą wczorajszą: Wczoraj przejęta została przez delegację rządu polskiego dotychczasowa rządowa kopalnia Knurowice w powiecie rybnickim. Obecnie przejęte są już wszystkie kopalnie skarbowe w polskiej części Górnego Śląska, mianowicie: w Bielszowicach, Królewskie Hucie i w Knurowicach. Kopalnie te zostały oddane do eksploatacji na przeciąg lat 36 spółce dzierżawnej polsko-francuskiej „Polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku.

MILJONÓWKA.

Warszawa, 1. 7. (Rzp.) Dzisiaj wylosowano nr. 1 357 851, wysłany do P. K. K. P. w Łodzi.

Co robi Wilhelm?

Paryż, (A. P.) Korespondent „Daile Mail" bawiacy od kilku dni w Dorn, gdzie przebywa obecnie b. cesarz niemiecki, podaje ciekawe szczegóły o trybie życia, który on prowadzi w ciągu całego dnia.

Wilhelm przybiera się z samego rana w strój ogrodnika, nadziewa na siebie zwyczajną niebieską bluzę i wychodzi do ogrodu, gdzie zajmuje się przeważnie hodowlą róż. Od pewnego czasu porzucił on zupełnie rzemiosło drwala i nie rąbie już po dawnemu kloców.

Wieczorami, przed spożyciem obiadu przybiera Wilhelm strój generała pruskiego i przyjmuje u siebie dawniejszych generałów, którzy przybywają do niego z wizytami. Wilhelm rozmawia wówczas przeważnie o przegranych bitwach i przy tej sposobności są rozpościerane mapy i oznaczane wszystkie pola bitwy. Excesarz wstaje o $^{1}/_{2}$7-mej rano, potem przechadza się do $^{1}/_{2}$8-mej, zjada śniadanie o $^{1}/_{2}$9-tej, poczem udaje się do prywatnej kaplicy na modlitwę, która trwa czasami przeszło pół godziny. Pomiędzy godziną 11 a 5-tą oddaje się Wilhelm różnym przygodnym zajęciom. O godz. 7-mej odbywa się obiad, o $^{1}/_{2}$8-mej wyrusza on znowu na przechadzkę i niezadługo potem idzie na spoczynek.

Za hodowlę róż otrzymał Wilhelm w ubiegłym tygodniu 2 nagrody.

Ze świata

Aresztowanie zabójcy Rathenau'a.

POZNAŃ, 1. 7. Pat donosi z Berlina: Jeden z morderców Rathenau'a, 29-letni Ernest Werner-Techow został dziś przed-południem arestowany w pobliżu Frankfurtu nad Odrą. Jest to ten sam osobnik, który kierował automobilem. O jego osobie dowiaduje się „Berliner Zeitung am Mittag", że jest on drugim synem zmarłego berlińskiego radcy magistrackiego Techowa. O wędrówkach Techowa w ostatnich dniach donoszą, że wyjechał on w niedzielę wieczorem pociągiem pośpiesznym do Halle i zamieszkał u jednego ze swych przyjaciół. W poniedziałek wieczorem pojechał do Frankfurtu nad Odrą, gdzie go wyśledzili urzędnicy policyjni, którzy dowiedzieli się, że przebywa on u swego wuja w posiądłości ziemskiej. Posiadłość tę otoczyli ajenci policji kryminalnej. Aresztowany usiłował stawić opór, uległ jednakże przemocy. Przeczy on, jakoby brał udział w zamachu.

Pruskie Biuro prasowe donosi: Policja berlińska arestowała porucznika rezerwy Güntera, któremu udowodniono nietylko to, że wiedział o zamachu, ale

także, że brał udział w zamordowaniu Rathenau'a. Günter był obecny na zebraniu, na którem układano plan morderstwa i w różny sposób pomagał sprawcom zamachu. Wyszukał on dla Techowa garaż, w którym umieszczono automobil, przeznaczony do użycia przy wykonaniu zamachu. Günter jest członkiem szeregu prawicowych organizacji. Znaleziono u niego listy Helfericha, Ludendorfa, Jagowa i Westarpa.

Policja aresztowała następnie dwóch kupców berlińskich, właścicieli garażu, w którym umieszczone było auto. Aresztowano także dwóch uczniów szkoły średniej i jednego studenta uniwersytetu, podejrzanych o współudział w morderstwie, względnie o współwiedzę. Między nimi znajduje się brat Techowa.

Wiadomości pozamiejscowe

Miljonerzy amerykańscy. Według danych biura statystycznego w Waszyngtonie, obecnie znajdują się Stanach Zjednoczonych 34 osoby, posiadające więcej niż miljon dolarów rocznego dochodu, podczas gdy w roku ubiegłym było osób takich 65, a w 1916 r. — 206.

Natomiast liczba osób, posiadających ponad pół miljona dolarów rocznego dochodu, zwiększyła się z 4 750 000 w roku zeszłym, do 6 500 000 w r. b.

Zawzięte koguty. W mieście Springfield, stanu Massachusetts, policja wykryła — jak donosi korespondent londyńskiego „Times'a" — lokal, w którym uprawiano zakazany w stanach Zjednoczonych sport walki kogutów.

W lokalu tym znaleziono i skonfiskowano 60 kogutów bojowych, przygotowanych do walki. Nierozważnie jednak postąpiła władza policyjna, pozostawiwszy wojownicze ptaki na noc wszystkie razem na podwórzu stacji policyjnej. Bo gdy nazajutrz przybyto, aby zabrać ten żywy dowód rzeczowy do sądu, oczom policjantów przedstawił się widok straszny. Oto na podwòrzu leżało 40 kogutów, strasznie pokiereszowanych bez życia a 20 ociekającą także krwią, zwycięzców przechadzało się dumnie śród pokonanych.

Zacięte koguty stoczyły widocznie zaraz wieczorem lab rano walkę na śmierć i życie.

Żydzi nie lubią sądów zwykłych. W Warszawie socjalistyczno żydowski Związek opieki nad emigrantami miał jakieś „trudności" w zestawieniu rachunków. Aby nie dopuścić do wydania się sądu polskiego w tę sprawę, działacze żydowscy zebrali się na naradę i bardzo pracowicie myśleli i długo myśleli, jakby to załatwić, albowiem — jak pisze żydowski „Moment" (Nr. 98 — „jakikolwiek wynik sprawy w sądzie może poważną przynieść szkodę żydkom").

Drugi fakt: W Kłobucku pod Częstochową zarząd gminy żydowskiej wymusił w jednym wypadku opłatę jednego miljona marek od spadkobierców za grób ojca. Spadkobiercy udali się ze skargą do sądu polskiego, wobec czego „Częstochower Cajting" (Nr. 17) rzuca na nich okropne gromy, „bo to wcale nie jest dobrze takie fakta wywlekać przed forum świata nieżydowskiego".

A możeby żydki, co nie uznają sądów polskich, opuściły także urzędy i intendantury polskie i wyniosły się z Sejmu i zaprzestały w nim intrygowania. Byłoby tak lepiej.

Spadki w Ameryce. Konsulat generalny Rzeczypospolitej w Cicago (Consulate General of the Republic of Poland, 1115 N. Robey str., Cicago, Illinois) poszukuje spadkobierców zmarłych w Ameryce Polaków: śp. Kaźimierza Srokowskiego, Józefa Opioły, Józefa Pietrzaka, Bronisława Szuleckiego.